

# Jan Bronisław Richter

---

"Zarys dziejów literatur i języków literackich słowiańskich", Aleksander Brückner, Tadeusz Lehr-Spławiński, Lwów 1929 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 26/1/4, 469-477

---

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IV. RECENZJE.

**Aleksander Brückner i Tadeusz Lehr-Spławiński:** „Zarys dziejów literatur i języków literackich słowiańskich“. Lwów 1929. 8°. str. VIII + 206. (Lwowska Biblioteka Sławi-  
styczna. T. IX).

Poznanie rozwoju piśmiennictwa narodów słowiańskich ułatwiało kilku pokoleniom slawistów dwutomowe dzieło A. Pypina i Wł. Spasowicza (Istoria sławiańskich literatur. Petersburg. T. I. 1879. T. II. 1884), dawno wyczerpane i wobec ustawicznego postępu badań historyczno-literackich u poszczególnych Słowian, pomimo wielu zalet, dzisiaj już przestarzałe. W ostatnich dopiero latach ukazało się w języku czeskim znakomite, obszerne opracowanie całości dziejów literatur słowiańskich prof. Jana Máchala „Slovanske literatury“ (Praga. T. I. 1922. T. II. 1925. T. III. 1929), z bogatą bibliografią do każdego zagadnienia, autora i okresu. Slawistyka polska, mogąca się poszczycić szeregiem poważnych prac głównie językoznawczych, w zakresie badań nad literaturami słowiańskimi nie osiągnęła dotąd rezultatów takich, któreby odpowiadały naszemu wybitnemu stanowisku wśród pobratymczych ludów. Dorobek nasz nowszy na tem polu, składa się zaledwie z kilku ważniejszych pozycji. Należą tu: A. Brücknera „Historja literatury rosyjskiej“ (T. I—II. Lwów. 1922—1923), W. Lednickiego studja o A. Puszkynie, oraz J. Magiery popularna „Literatura czeska i słowacka“ (Warszawa 1929).

Wobec takiego stanu rzeczy, łatwo zrozumieć i ocenić doniosłość świeżej książki dwu wybitnych slawistów A. Brücknera i T. Lehr-Spławińskiego p. t. „Zarys dziejów literatur i języków literackich słowiańskich“. Pierwszy zajął się piśmiennictwem, drugi zaś językami literackimi. Z przedmowy dowiadujemy się, że książka ta miała być częścią podręcznej encyklopedji słowianoznawczej i to wyjaśnia zwięzły i popularny charakter opracowania.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, czy i do jakiego stopnia metodycznie uzasadnione jest syntetyczne ujmowanie literatur słowiańskich i czy można je traktować jako całość. Pytanie to dotyczy ogólniejszego zagadnienia, a mianowicie jedności kultury słowiańskiej. W sprawie tej zabierało głos wielu

uczonych (A. Budiłowicz, A. Meillet, M. Weingart, J. Baudouin de Courtenay, W. Lednicki, T. S. Grabowski, F. Wollman). Obojętną jest rzeczą, po której stronie jest „większość“ — w sporach naukowych mają walor argumenty, a nie plebiscyt. Dla zorientowania się w zawłości problemu, warto przytoczyć dwa odmienne zapatrywania skrajne. J. Baudouin de Courtenay w artykule p. t. „Czy istnieje osobna kultura słowiańska?“ (Przegląd Warszawski. 1925. T. II), powiada wręcz, że „osobnej kultury słowiańskiej, wspólnej wszystkim Słowianom, a obcej innym ludom, niema i prawdopodobnie nigdy nie było i nie będzie. Odrębny świat słowiański istnieje ze stanowiska obiektywnego jedynie tylko w dziedzinie językowej“ (str. 223). Dalej twierdzi tenże autor, że „nonsensem jest mówić o wspólności psychicznej lub choćby tylko o podobieństwie psychicznem Słowian“... „Niema wspólnej historii Słowian, w różnicy od historii innych równorzędnych szczepów i narodów“ (str. 223). Podobnie także odrzuca pojęcie „literatury słowiańskiej“. Innego natomiast zdania jest A. Budiłowicz (Nieskolko zamieczanij ob izuczeniji sławianskago mira. Sławiańskij sbornik. T. II. Petersburg 1877. — O literaturnom jedinstwie narodow sławianskago plemeni. Tamże). Dochodzi on do przekonania, „że wszystkie narody słowiańskie, pomimo wielu widocznych różnic w zakresie właściwości fizycznych, języka, religii, sztuki i nauki, ustroju społecznego, stosunków ekonomicznych, a także kolei losu politycznego, posiadają tak wiele podobieństwa w swoim ogólnym typie fizycznym i duchowym, że należy je uważać za odgałęzienia jednego wielkiego organizmu, jednego ciała historycznego, którego budowę i funkcje powinna badać specjalna nauka o Słowiańszczyźnie czyli słowianoznawstwo“ (str. 23—24). Jedność literacka Słowian dawniejszych jest dlań więcej postulatem niż faktem. Pragnie narzucić wszystkim narodom słowiańskim język rosyjski, jako literacki ogólnosłowiański, wychodząc z założenia, że język ten najbardziej jest zbliżony do dawnego języka cerkiewnosłowiańskiego, podczas gdy pozostałe „narzecza“ słowiańskie znacznie się różniły.

Jeśli więc jedni skłonni są przyznać wspólnotę tylko w dziedzinie językowej, inni nie wahają się rozszerzyć jej na całokształt kultury. Rozważania teoretyczne na ten temat zasilili ostatnio bogatym materiałem dyskusyjnym Jarosław Bidlo, który w dziele „Dějiny Slovanstva“ (Praga 1927), dał świetną syntezę dziejów Słowiańszczyzny od czasów najdawniejszych aż do najnowszych, usiłując uchwycić kierunek zasadniczy ich rozwoju. Podstawę do jednolitego traktowania dziejów Słowian widzi w ich językach pokrewnych, bliskiem sąsiedztwie, licznych wzajemnych stosunkach kulturalnych i politycznych. Historyk Słowiańszczyzny, pojętej jako całość, nie może uwzględniać wszystkich faktów, tworzących dzieje pojedynczych narodów, lecz wybiera tylko to, co jest wszystkim wspólne lub wynika ze wspólnych przyczyn.

Podnieśmy tutaj jeszcze jeden nader ważny moment. Odręb-

ność i jednolitość typu kultury pewnej zbiorowości nie jest tylko wytworem czynników biologicznych, nie opiera się wyłącznie na przewadze pewnych dyspozycji psychicznych jednostek, związanych pokrewieństwem krwi. Działają tu jeszcze czynniki natury socjologicznej. Albowiem współzycie różnych jednostek lub grup etnicznych w tych samych warunkach zewnętrznych, dalej, wspólne koleje losu, zbliżone wpływy kulturalne i t. p., sprowadzają w konsekwencji równokształtność zjawisk kultury, a zatem i podobieństwo także czy to poglądu na świat, czy literatury lub sztuki.

Jeśli zaś idzie o literatury słowiańskie, to związek ich, im dalej wstecz się cofamy, wydaje się coraz większy, rozluźnia się natomiast jakoby coraz bardziej w ich rozwoju późniejszym, w czasach nowszych. W tej okoliczności — jak sądzą niektórzy — leży niebezpieczeństwo i trudność syntezy. W ustawicznym rozwoju, w indywidualizacji kultur narodowych, szuka się argumentów przeciw unitaryzmowi. Zapomina się jednak, że dalsze różnicowanie i tworzenie się nawet nowych odgałęzień plemiennych nietylko nie utrudnia, lecz przeciwnie, ułatwia uchwycenie cech wspólnych. Indywidualizacja rysów wspólnych nie zaciera, lecz właśnie je lepiej uwypatnia. Specyficzne rysy plemienne przecież wyraźniej wystąpią w obrębie stu Rosjan, aniżeli u jednego lub kilku. Można by wskazać bardzo ciekawe zjawiska, jako przykłady wzajemnego zazębiania się i przenikania literatur słowiańskich, tak dla nich charakterystyczne: oto autorzy należący do narodowości jednej, piszą w języku drugiej (Bartłomiej Paprocki, Galatowski, Baranowicz, Skoworoda, Syrokomla), o przynależność zaś innych utworów lub poetów, dwie literatury spór wiodą („Słowo o pochodzie Igorowym“, Szewczenko, Gogol). Odrodzenie się literatur większości narodów słowiańskich na początku XIX w., a białoruskiej z końcem tego samego wieku, staje się wogóle zrozumiałe tylko w świetle literatury polskiej i rosyjskiej.

Zważywszy to wszystko, dochodzimy do przekonania, że literatury słowiańskie dadzą się przedstawić w trojaki sposób. Można je ujmować syntetycznie, uogólniając dostrzeżone fakty literackie wspólne całej Słowiańszczyźnie w zakresie prądów, szkół, kierunków i stylów literackich (humanizm, renesans, barok, wiek oświecenia, romantyzm i t. d.). Albo badamy porównawczo wzajemne wpływy i zależności w przebiegu historycznym, podobieństwa i różnice formy lub treści dzieł, rodzajów literackich, wątków, motywów, wykazując związek z innymi dziedzinami kultury (polityką, nauką, sztuką, religią). Można wreszcie stosować zasadę etniczną i przedstawiać równoległe i z osobna rozwój poszczególnych literatur, przyczem metoda ta pozwoli uwzględnić najpełniej indywidualną odrębność piśmiennictwa każdego narodu. Oczywiście, niepodobna dzisiaj traktować żadnej literatury narodowej w oderwaniu od innych i nie liczyć się z przenikaniem wzajemnym. O ile przy syntetycznym i porównawczym opracowaniu przeważa porządek synchronistyczny i „nastawienie“ na to, co ogólne, to

w trzecim wypadku posiadamy „nastawienie“ raczej na cechy indywidualne, a materiał porządkujemy chronologicznie w obrębie każdej literatury. Zaznaczmy, że wszystkie te trzy typy badania są równoprawnione i każdy z nich ma swoje plusy oraz minusy.

Prof. A. Brückner ujmuje w swoim „Zarysie“ literatury słowiańskiej etnicznie. Do zajęcia takiego stanowiska skłonił autora brak ściślejszego związku pomiędzy niemi. „Mimo ogólnego podłoża etnicznego i językowego, bardziej zwartego niż u narodów romańskich i germańskich, rozeszły się literatury słowiańskie i oddaliły od siebie więcej niż romańskie i germańskie“ — powiada we „Wstępie“ prof. Brückner. A do zerwania tej wspólnoty pierwotnej przyczyniła się różność wyznań i alfabetu. „Należy więc — czytamy dalej — każdą z tych literatur przedstawić osobno, porównawczo ich traktowanie, nie wiodłoby do celu“ (str. 3). Tutaj musimy zauważyć zgodnie z poprzednimi naszymi wywodami, że nie tylko literatury słowiańskie, ale także europejskie wogóle można porównawczo traktować, a w niektórych uniwersytetach istnieją nawet katedry historii literatury porównawczej<sup>1)</sup>. Mylne jednak byłoby wysnuwanie z przytoczonych słów autora wniosku, że występuje on przeciw uznawaniu jakiegokolwiek jedności duchowej Słowian. Przeciwnie, powiada tak: „Mają literatury słowiańskie inne cechy ze wspólnego podłoża etnicznego wyrosłe, ale te ani leżą na powierzchni, ani tam nawet, gdzie je pospolicie znachodzą“ (str. 4). I odrzucając mniemanie, jakoby Słowian cechowała miłość ziemi (obca Rosji), albo osobliwsze uzdolnienie epiczne lub żądza wolności — wymienia prof. Brückner szereg wspólnych cech słowiańskich, a więc: głęboką uczuciowość, melancholję, szaloną fantazję, szumną wesołość, szczerłość, cierpliwość, korne poddanie się woli wyższej i optymizm. Oto dyspozycje psychiczne i skłonności, które przeważają u wszystkich Słowian.

Autor wyłączył zgóry twórczość ludową i średniowieczną łacińską, uwzględniając w „Zarysie“ tylko literaturę piękną i omawiając obszerniej polską i rosyjską, jako najpełniej rozwinięte. Całość podzielił na dwie części: wieki dawne (do końca XVIII w.) i wiek nowy, który urywa już na r. 1914, jako momencie przełomowym w życiu politycznym Słowian. (Właściwie moment ten stanowi dopiero r. 1918).

<sup>1)</sup> Ujęcie literatur romańskich jako pewnej totalności dają: L. Olschki: Die romanischen Literaturen des Mittelalters. Wildpark-Potsdam 1928, V. Klemperer, H. Hatzfeld, F. Neubert: Die romanischen Literaturen von Renaissance bis zur französischen Revolution. Wildpark-Potsdam 1926—1927, oraz H. Heiss: Die romanischen Literaturen des 19 und 20 Jahrhunderts. Berlin-Neubabelsberg 1923 (w wydawnictwie O. Walzla „Handbuch der Literaturwissenschaft“). Heiss we wstępie pisze: „Immerhin rechtfertigt sich die Zusammenfassung der romanischen Literaturen aus dem Gemeinschaftsbewusstsein, das in den Romanen selber lebt und das die Einheit, die als Wirklichkeit verlorengegang, als Traum, als Ideal sorgsam behütet, im 19 Jahrhundert um so sorgsamer, je mehr sie sich tatsächlich auflöste“ (str. 2).

W obrębie wieków dawnych Bałkan i Ruś (kijowską i moskiewską) traktuje prof. Brückner razem, wychodząc z tego słusznego założenia, że „Słowianie Rusi i Bałkanu mieli, inaczej niż zachodni, aż do ósmnastego, względnie do dziewiętnastego wieku, wspólne język i piśmiennictwo, oboje cerkiewne, a wyniki tej wspólnoty, całkiem już powierzchowne, w alfabecie i słownictwie, przetrwały do dziś“ (str. 11). A zatem rozerwanie łączności kulturalnej między niemi było tylko częściowe. W okresie tym podkreśla autor znaczenie „Kroniki“ Nestora, „nierównie obfitszej w treść, niż którakolwiek inna kronika“ i najbardziej wartościowe w dawnym piśmiennictwie nietylko ruskim, ale i słowiańskim wogóle, dziełko treści świeckiej: „Słowo o pochodzie (pułku) Igorowym“. Dalej dowiadujemy się, że już od drugiej połowy XII wieku, życie umysłowe przesuwa się powoli z Rusi kijowskiej ku północy, a z upadkiem Bałkanu i Carogrodu, przenosi się zupełnie centrum prawosławia do Moskwy, gdzie Bałkan słowiański przez długi czas będzie szukać oparcia kulturalnego i politycznego.

U Słowian południowych na pierwsze miejsce wysuwa się Dubrownik (Raguza). Powstaje tu pod wpływem włoskim bogate piśmiennictwo świeckie z Janem Gunduliciem na czele, które przewyższa w XVI i XVII w. nietylko cały Bałkan i Ruś, ale także Czechy, a w dramacie nawet i Polskę. W dziedzinie dramatu i komedji „Dubrowniczanie sami napisali kilkakroć więcej niż wszyscy Słowianie razem!“

Czesi jedyni z pośród narodów słowiańskich stworzyli w wiekach średnich literaturę narodową, doprowadzając ją już w połowie XIV wieku do wspaniałego rozkwitu. Pozostawiła ona także ślady na literaturze polskiej, ale tylko religijnej, narzucając jej wzory pisma i języka. Cała energia duchowa wyładowuje się nie w literaturze pięknej, lecz w dziedzinie religijno-moralnej, żeby tylko wymienić Jana Husa i Piotra Chelczickiego, apostoła miłości i nauki niesprzeciwiania się złu, wyprzedzającego na kilka wieków Tolstoja.

Przechodząc do dziejów literatury polskiej, zastanawia się prof. Brückner nad pytaniem, jak wyjaśnić to dziwne zjawisko, że państwo polskie już w XIV i XV w. stawało się pierwszorzędną potęgą polityczną, a literatura narodowa pojawiła się dopiero w drugiej połowie XVI wieku? Opóźnienie to wyjaśnia opanowaniem środowisk kultury materialnej, miast, przez Niemców, którzy „nie wypielegnowali literatury niemieckiej, tem mniej na polskiej zawazyli, chociaż się później całkiem spolszczyli“ (str. 33). Zresztą nacechowane oryginalnością poglądy wybitnego uczonego na literaturę polską, znamy już z innych dzieł jego, niema więc potrzeby ich tutaj streszczać, zwłaszcza, że naogół nie uległy one zmianom. Warto tylko za autorem podkreślić, jak dalekie kręgi zataczała nasza literatura np. w wieku XVII, kiedy to książki polskie docierały do Kijowa, Moskwy, Jass i Dubrownika, pozostawiając trwałe ślady w piśmiennictwie obcem. Mickiewicza uważa prof. Brückner

za największego poetę, Fredrę za najwybitniejszy talent dramatyczny wszystkich plemion słowiańskich.

W wieku nowym (XIX w.) wszystkie szczepy słowiańskie, prócz Polaków i Rosjan, po dłuższym zastoju, muszą tworzyć od nowa: język, pisownię, styl, ideologję. Ale odrodzenie kultur narodowych postępuje szybko. I tutaj dadzą się wyszukać cechy wspólne wszystkim literaturom słowiańskim. Więc przedewszystkiem panslawizm, albo jego odmiana mesjanizm, tendencja patriotyczna, alegoryczny charakter utworów z powodu ucisku cenzuralnego, antagonizm starych i młodych, pokrewieństwo tematów literackich, partykularyzm. Ale są także i poważne różnice. Podczas gdy literatura polska i rosyjska jest przeważnie szlachecka, to ruską, białoruską, słowieńską, bułgarską „mużycką“ (chłopską), a czeską mieszczańską nazwaćby można. Szczególnie wyodrębniło się, zdaniem autora, piśmiennictwo rosyjskie: „od czeskopolskiej [literatury] do rosyjskiej przeskok tak jest gwałtowny, że podobnego nie znają wcale w swoim obrębie literatury germańskie czy romańskie; inny to świat, nieraz tylko pozornie europejski!“ (str. 48).

Literatura rosyjska nawiązała ściślejsze stosunki z Europą dopiero od Piotra Wielkiego, który Rosję „przewietrzył“ i przyspieszył tempo rozwoju kulturalnego. Po nim Katarzyna II, sama literatka, dokończyła procesu zupełnej sekularyzacji swego imperjum. Wpływ francuzczyzny, podobnie jak w Polsce, przeważał. Aleksander Puszkina prozą francuską władał równie dobrze jak ojczystą. Świetną, chociaż zwięzłą jego charakterystykę kończy autor słowami: „Po wszelkich wahaniach wiemy dziś napewno: większego poety nie wydała ruska ziemia!“ Krytyka literacka była w Rosji zawsze tendencyjna, a dzisiejsi oficjalni jej przedstawiciele nawiązują tylko do dawnej tradycji. Datuje się ona od Bielińskiego, krytyka utalentowanego, ale tendencyjnego, który badał „nie sztukę, lecz sumienie, zamiary, cele“ i stosownie do tego chwalił lub ganił autorów. Właściwie dopiero pierwszy Turgeniew wprowadził Rosję do literatury świata, torując drogę Dostojewskiemu — dramatykowi i Tołstojowi — epikowi. Zestawienie tych dwu pisarzy ze sobą, jakie rozwinął prof. Brückner na str. 67—68, uderza trafnością spostrzeżeń i wyrazistością charakterystyki.

Literaturę ruską, wskutek braku własnej państwowości wy-narodowioną już prawie z końcem XVIII wieku, uratowało od zupełnej zagłady ukazanie się w r. 1798 trawestowanej „Eneidy“ I. Kotlarewskiego, oraz rozbudzenie się świadomości narodowej przy pomocy etnografii i historii. Wystąpienie na widownię najwybitniejszego poety rosyjskiego T. Szewczenki, wywołało energiczne tępienie „odszczepieństwa“ ze strony rządu rosyjskiego i przez szereg lat nie wyszło nic godniejszego uwagi w języku małoruskim. Działalność piśmiennicza częściowo przeniosła się do Galicji.

Początek literatury białoruskiej, najmłodszej między słowiańskimi, prof. Brückner każe liczyć od „Dudki Białoruskiej“ F. Bohuszewicza, wydanej w Krakowie w r. 1891, chociaż nadmie-

nia, że istniały już przedtem wiersze w języku białoruskim, pisane przeważnie przez inteligencję rosyjską i polską (Czeczot, Rypiński, Marcinkiewicz, Syrokomla i inni).

Odrodzenie literatury czeskiej przypada na lata 1800—1848. Zbyt może ostro osądził autor „falszerstwo“ t. zw. tekstów zielonogórskich i króloworskich („szkody istotnej przyniosły te fałszywe więcej niż pożytku“... str. 125) i nie docenił znaczenia fikcji w życiu. Sprawiedliwszy sąd wydał o nich w II-giej części „Zarysu“ prof. Lehr-Spławiński, mówiąc: „Wpływ ich na szczęście nie był w tym względzie ujemny, były one bądź co bądź dziełem prawdziwego talentu, a pod względem językowym opierały się na doskonałej (jak na ówczas) znajomości starej czeszczyzny, niewiele różniąc się co do tego od dzieła Jungmannowego“ (str. 185). Genezę panslawizmu, tak charakterystycznego dla piśmiennictwa czeskiego, wyprowadza prof. Brückner z poczucia niemocy, a panslawizm rosyjski z poczucia siły. Dalej dowiadujemy się o roli w odrodzeniu narodowym Jungmanna, Szafarzyka, Pałackiego, Czelakowskiego, Kollara, Machy i największego ulubieńca narodu czeskiego, Swatopluka Czecha. Literatury romańskie zdobył dla Czechów w świetnych przekładach J. Wrchlicki. W czasach nowszych przeważa liryka, dramat i powieść zaniedbane, nadto uderza spóźnione naśladowanie poetów zachodnich.

Literatura słowacka, językowo odrębna, zachowała jednak łączność ideową z czeską, a ucisk węgierski wzmacniał tę jedność i budził panslawizm. Literatura łużycka znajduje się dopiero *in statu nascendi*. W literaturze słowieńskiej przeważa liryka nad innymi rodzajami, co również świadczy o jej młodości. Ta sama cecha, obok regionalizmu, daje się stwierdzić także u Chorwatów. Na piśmiennictwie serbskiem zaciężyło rozdwojenie narodowe: jarzmo tureckie i węgierskie, a większy wpływ na nie wywarła literatura rosyjska, niż sąsiednia i językowo bliższa, chorwacka. W literaturze narodu bułgarskiego, znajdującego się w podwójnej niewoli, propaganda rewolucyjno-wyzwoleńcza wybija się na plan pierwszy, a forma artystyczna jest lekceważona. Dopiero po odzyskaniu niepodległości (1878), zaczyna literatura rozwijać się normalnie, a chlubą jej jest, znany także zagranicą, pisarz utalentowany I. Wazow.

Doskonały zarys dziejów języków literackich słowiańskich dał osobno w drugiej części książki prof. T. Lehr-Spławiński. Pomimo szczupłości rozmiarów o każdym języku słowiańskim powiedziano tu jasno i przystępnie (co rzadko spotyka się w pracach językoznawczych) wszystko, co najważniejsze i co każdy inteligentny Polak, nietylko sławista, wiedzieć o nich powinien.

Omówiwszy najpierw język cerkiewno-słowiański, który u Słowian prawosławnych pełnił rolę podobną jak łacina na Zachodzie i w badaniach porównawczych zastępuje poniekąd stan językowy prasłowiański, przechodzi autor do języka rosyjskiego, stanowiącego niejako ciąg dalszy języka cerkiewno-sło-



wiańskiego. Powstał on z gwary moskiewskiej i wchłonał także elementy niesłowiańskie w zakresie słownictwa. Dowiadujemy się także przy sposobności, że reforma pisowni, przeprowadzona przez rząd sowiecki, była projektowana przez Akademię petersburską jeszcze przed rewolucją. Co do języka ruskiego, to „unarodowił” się on szybciej na Rusi kijowskiej, niż rosyjski na Rusi moskiewskiej. Do rozkwitu zaś doszedł na Ukrainie w dziełach Szewczenki i Kulisza, którzy go oparli na mowie ludowej. Prof. Spławiński słusznie zaznacza, że „niema dziś w Słowiańszczyźnie dwu innych języków literackich, któreby pod względem słownictwa i frazeologii stały sobie równie blisko, jak małopolski i polski” (str. 173).

Język białoruski pozostawił wyraźne ślady w piśmiennictwie miejscowym już w XVI i XVII w., przyczem język t. zw. „kancelaryjny” wykazuje silne wpływy polskie. Język białoruski (literacki) wyszedł z użycia z chwilą przejścia Białejrusi pod panowanie rosyjskie (XVIII w.). Dopiero w połowie ubiegłego wieku obudził się białoruski ruch literacki. Dla silniejszego odseparowania się etnicznego, próbuje się dzisiaj wprowadzić nazwę „krywicki” (= krywski) zamiast „białoruski”, ale nazwa ta nowa nie posiada dostatecznego naukowego uzasadnienia.

Bułgarski język literacki różni się stosunkowo znacznie od mowy ludowej, a dzięki licznym wyrazom pochodzenia niesłowiańskiego, jest dla innych Słowian najtrudniejszy do zrozumienia. Jedność literackiego języka serbsko-chorwackiego datuje się właściwie dopiero od 1850 r., jakkolwiek nie jest całkowita, gdyż używa się dwojakiego alfabetu (łacińskiego i grażdanki), oraz istnieją różnice gramatyczne, nadto w słownictwie nowszem. Jeśli powstanie literackiego języka słowieńskiego, bliskiego serbsko-chorwackiemu, przypada na w. XVI w. związku z reformacją, to czeski powstał już w XIII w. i wiąże się z narzeczem środkowo-czeskim (okolica Pragi). Hus ustalił tylko typ językowo-stylistyczny i unormował pisownię. „Prawodawcami” nowoczesnego języka są: Dobrowski, Jungmann i Palacki. Wreszcie zaznajamia nas autor z kilkoma fazami oddzielania się języka słowackiego od czeszczyzny, aż doszło po r. 1867 (dualizm austro-węgierski) do zupełnego wyodrębnienia. Obok siebie istnieją dwa języki literackie Łużyczan, jeden z nich zbliżony do polskiego, drugi do czeskiego. Różnice niewielkie nie wykluczają unifikacji.

Uwagami o języku polskim kończy prof. Spławiński swój związły, doskonały przegląd. W kwestji pochodzenia polskiego języka literackiego rozwija autor pogląd prof. Nitscha, uzupełniając nowymi argumentami. Mianowicie przyjmuje, że język ten, jak świadczą najstarsze zabytki literackie, powstał w Małopolsce. Ponieważ jednak nie posiada on cech gwarowych małopolskich, więc przypuszczać należy że wyłonił się on z ogólnopolskiego narzecza kulturalnego, „którego początków szukać należy w bardzo odległych czasach, kiedy Wielkopolska miała przewagę stanowczą nad innymi ziemiami polskimi” (str. 190). Wpływy czeskie, silne w XIV i XV w., zaznaczyły się

w słownictwie, frazeologii, a przede wszystkim w pisowni. Dalsza ewolucja doprowadziła polski język do najwyższego poziomu wyrobienia i bogactwa w Słowiańszczyźnie.

O potrzebie i pożytku omówionego „Zarysu“ zbyteczne przekonywać. Książka ta, przeznaczona dla początkujących studentów-slawistów, znajdzie się niewątpliwie także w rękach szerszych kół inteligentnych i spełni znakomicie swoje zadanie. Przyczyni się do pogłębienia tak u nas nikłej znajomości kultury słowiańskiej, tem bardziej, że dołączona wyborowa bibliografia przedmiotu, ułatwi zainteresowanym wyjście poza skromne rozmiary publikacji. Należałoby tylko w następnym wydaniu usunąć nieliczne rusycyzmy, jakie się wkradły do pierwszej części poświęconej dziejom literatur, dalej ujednolicić pisownię nazwisk słowiańskich, dodając przy każdym pisarzu daty urodzin i śmierci, co podniesie jeszcze bardziej wartość informacyjną książki.

*Jan Bronisław Richter.*

**Witold Taszycki:** Wybór tekstów staropolskich XVI—XVIII wieku. Lwów 1928. Nakład i własność K. Jakubowskiego. 8<sup>o</sup>, str. VIII, 264. (Lwowska Biblioteka Slawistyczna, tom VII. Z drukarni W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie).

Pomysł zebrania i udostępnienia studentom seminarjów polonistycznych i slawistycznych wyboru tekstów staropolskich XVI—XVIII wieku, w postaci, dającej pełne wyobrażenie o ich stronie językowej, fonetycznej i graficznej, zasługuje na całkowite uznanie. Dotychczas rozwój dawnych form językowych śledzili przeważnie na podstawie zabytków średniowiecznych. Obecnie, dzięki wypisom prof. Taszyckiego, materiał został znacznie rozszerzony i wzbogacony wyborem zabytków piśmiennych, które są interesującą ilustracją faktów językowych na przestrzeń dalszych dwóch wieków i umożliwiają wytworzenie sobie plastycznego obrazu rozwoju języka staropolskiego, jego form, słownictwa, grafiki, składni i stylu.

Chrestomatja objęła okres czasu od roku 1543 do połowy wieku XVIII. Z przed roku 1543 pomieścił autor kilka drobnych, a ciekawych zabytków (listy, kazania), wyjętych ze zbiorów rękopiśmiennych. Sam dobór tekstów trafny, przemyślany, bogaty i urozmaicony. Najwybitniejsi pisarze reprezentowani należycie (Rej, Orzechowski, Górnicki, Kochanowscy: Jan i Piotr, Wujek, Skarga, Grochowski, Klonowic, Szymonowic, H. Morsztyn, Twardowski, Opałiński, W. Potocki, W. Kochowski, Pasek, H. Lubomirski, St. Leszczyński, Drużbacka, Konarski); obok nich długi poczet innych. Mamy wyjątki ze Starego i Nowego Testamentu (różne ich teksty, zestawione dla porównania paralelnie), listy staropolskie z w. XVI i XVII, tekst rusko-polski z r. 1630, próbkę tekstu dialektycznego z połudn.-zachodniej Polski, próbkę gazety pisanej z r. 1568, wyjątki z „Merkurjusza polskiego“ (1661), z osławionych „Nowych Aten“ B. Chmielowskiego i t. d. Przydałyby się jeszcze okazy tak charakterystycznej literatury mieszczańskiej.

Forma, w jakiej wyjątki podano, nader staranna. Tytuły od-